

KOMISJA TURYSTYKI ŻEGLARSKIEJ
Z.G. PTTK - WARSZAWA

BIULETYN



≡ LISTOPAD 2006

14



**KOMISJA TURYSTYKI
ŻEGLARSKIEJ**
POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-
KRAJOZNAWCZE
ZARZĄD GŁÓWNY
00-075 WARSZAWA ul. SENATORSKA 11
<http://ktz.pttk.pl/> , ktz@pttk.pl



**ROK
POWSTANIA
1954**

Skład Komisji Turystyki Żeglarskiej PTTK XVI Kadencji

Kozanowski Edward	Przewodniczący	Bydgoszcz	0-502 155.083 pttk.klub.pow@wp.pl
Mulka Leszek	Wiceprzewodniczący	Oleśnica	0-694 390.262 polskieszlakiwodne2@interia.pl
Skóra Wojciech	Wiceprzewodniczący	Dąbrowa Górnicza	0-501 583.689 wojtek.skora@interia.pl
Kalinowska Barbara	Sekretarz	Warszawa	0-22 826 22 51 w.120 0-608 531.511 barbara@pttk.pl
Czudowski Paweł	Skarbnik	Gniezno	0-602 262.243 pcelec@po.onet.pl
Czerny Mirosław	Rzecznik prasowy	Warszawa	0-604 263.769 polskieszlakiwodne@interia.pl
Grzemski Maciej	Członek	Olsztyn	0-602 829.590 maciek@bron.pl
Łagiewski Wiesław	Członek	Łódź	0-509 958.984
Warszycki Tadeusz	Członek	Pionki	0-509 367.619 pttk@poczta.pionki.net

Spis treści	Strona
Od Redakcji	4
Ogólnopolski Rejs Żeglarski PTTK „Koronowo 2006” - do zobaczenia w 2007 roku na Wielkich Jeziorach Mazurskich	5
XXIII Zlot i Kurs Przodowników Turystyki Żeglarskiej „POGORIA 2006” - zapraszamy w 2007 roku do Brodnicy	14
50 lat KTŻ „Rekin” w Pionkach	19
ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ w sprawie kwalifikacji, stopni i tytułów zawodowych w dziedzinie kultury fizycznej oraz szczegółowych zasad i trybu ich uzyskiwania.	22
Targi żeglarskie i turystyczne w 2007 roku – zapowiedzi wstępne	26
Zgłoszenia do kalendarza imprez żeglarskich PTTK w roku 2007	27
KWESTIONARIUSZ IDENTYFIKACYJNY oddziałów, sekcji i klubów żeglarskich PTTK	28

Od Redakcji

Skończył się sezon Anno Domini 2006. Dziwny dla żeglarzy i innych wodniaków. Tygodnie, miesiące zdenerwowania, gdy ponoć stare przepisy już nie obowiązywały – a nowych ciągle nie było. Staro-nowe zachowały prawo dla PZZ do wydawania przez tą organizację dyplomów w imieniu Państwa, ciągle jednak nie respektowanych w pełni w Europie i na innych wodach.

Stracony sezon szkoleniowy, niepotrzebne spory...

Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK starała się jak najmniej w nich uczestniczyć. Ale na wszelki przypadek zgłosiła akces PTTK (jako całej organizacji) do ISSA (International Sailing Schools Association) – by przynajmniej za granicą uznawane były uprawnienia naszych żeglarzy. Może zainteresowane kluby, żeglarze, adepci będą mogli z tego w przyszłym roku korzystać. Szukamy własnej drogi, by nasi żeglarze, zainteresowani nie sportem wyczynowym, lecz turystyką wodną i rekreacją, mogli zdobywać uprawnienia, pozwalające na wędrówki po szlakach wodnych Polski i świata. Ponieważ zwiększa się jednocześnie zainteresowani uzyskiwaniem „państwowych” stopni w dziedzinie kultury fizycznej – przypominamy stosowne rozporządzenie.

Bądźmy też bardziej optymistyczni – i aktywni. W tym roku opracowano grube pakiety najróżniejszych programów na temat polskich wód i turystyki wodnej. By wykorzystać równie grube miliardy Euro pomocy UE na lata 2007-2013. Opracowywano je w Polskiej Organizacji Turystycznej, resortach gospodarki, środowiska, transportu, gospodarki morskiej itd. Także w perspektywie poszczególnych regionów, województw, powiatów i gmin.

Skorzystajmy z tej szansy, włączmy się, także by realizować różne stare pomysły i projekty. Także, by powstało profesjonalne centrum turystyki wodnej PTTK, wspierające inicjatywy lokalne, wspólne dla żeglarzy, kajakarzy, motorowodniaków, pletwonurków i innych, zainteresowanych turystyką wodną. W PTTK i wśród naszych przyjaciół. Krąży też idea wodniackiego serwisu (drukowanego i elektronicznego) informacji i promocji Polskich Szlaków Wodnych.

Komisja Turystyki Wodnej z satysfakcją fundowała w tym roku szereg pucharów i dyplomów, na najróżniejszych regatach i innych imprezach, w tym dla żeglarzy niepełnosprawnych, choćby w klubie ARCUS. Mieliśmy też okazję osobiście składać gratulacje półwiecznemu klubowi REKIN w Pionkach, przy tamtejszym Oddziale PTTK. I naszemu koledze, Tadeuszowi Warszuckiemu, który tam działa dłużej, niż klub istnieje...

Część z nas uczestniczyła w tradycyjnym rejsie ogólnopolskim PTTK, tym razem po Zalewie Koronowskim, w sierpniu. Spotykaliśmy się na także tradycyjnej już imprezie o prawie ćwierćwiekowej tradycji – Ogólnopolskim Zlocie i Kursie Przodowników Turystyki Żeglarskiej w Dąbrowie Górniczej. Gdzie zaskoczeniem dla wielu uczestników było, iż to miasto ma swoje pojezierze, w ogromnych wyrobiskach po kopalniach piasku, dziś enklawie przyrody i wypoczynku.

Dąbrowa i Tramp dostały już Nagrodę Przyjaznego Brzegu, na tegorocznej liście jest kolejnych kilkunastu kandydatów – może naprawdę przybywa Przyjaznych Brzegów?

Jak to wszystko rokuje na przyszłość?

Przekonamy się w nadchodzącym roku. Spotykać się będziemy na rejsach i regatach, na jubileuszach kolejnych klubów – i na targach turystycznych, sportów wodnych. Chcemy o nich jak najbardziej szczegółowo informować – zapowiadać je i relacjonować. Mamy nadzieję, iż obok biuletynu uda się też przygotować wydawnictwo będące swego rodzaju katalogiem produktów turystyki żeglarskiej PTTK – obiektów, imprez, sprzętu do wynajęcia lub wzajemnej wymiany na różnych akwenach.

Czekamy więc na materiały od Was.

Mirosław Czerny

KORONOWO 2006

XXVIII Ogólnopolski Rodzinny Rejs Żeglarski PTTK i PZŻ „Koronowo 2006” przeszedł do historii. Jakże banalne stwierdzenie, które jednak może u wielu spowodować zawilgocenie oczu lub nawet wycisnąć łzy. Że to niestety już historia. Nie ważne gdzie, nie ważne na czym - ważne z kim, w jakim towarzystwie i pod jakim komandorstwem. A Zalew Koronowski to matecznik działalności Komandora Rejsu Edka Kozanowskiego, naszego EDA i komandora prawie wszystkich dotychczasowych rejsów rodzinnych.

Ale przecież wszystko, co się skończyło kiedyś musiało się rozpocząć, a moja przygoda.... nasza przygoda, mojego Dziubka – Bożenny i psa Ampera zaczęła się około godz. 3.30 dnia 5 sierpnia 2006 roku, w strugach ulewnego deszczu przed zamkniętą na głucho bramą ośrodka wypoczynkowego Tazbirowo w Romanowie, już nad samym Zalewem Koronowskim. Ciemno, głucho, mokro i do tego nie wiadomo na pewno, czy to tu. Teren mało przyjazny do ekwilibrystyki samochodem z zapiętym na przyczepie 7m jachtem i cokolwiek odludny o tej porze dnia/nocy?. Myślę sobie - przejechałem prawie 500 km, to nawet gdyby przyszło przejechać jeszcze kilka, to nic, przecież w nastającym poranku widzę już wodę - i to tę w jeziorze. Na szczęście parę minut po godz. 6.00 otworzyły się wrota ośrodka i przy pomocy wspaniałego gospodarza pana Michała Tazbira oraz dwóch jego synów o godz. 7.30 miałem już jacht uzbrojony na wodzie.



A trzeba było się spieszyć, szybko ustępować miejsca jachtowi KARNAK Tadzia i Ewy M. Zgodnie z przysłowiem, że trening czyni mistrza i ich łódka po kilkudziesięciu minutach również spokojnie kiwała się przy pomoście.

A potem się działo..... Ogromny dźwig, ciągnik siodłowy z przyczepą podczołgową, tłum ludzi i on/ona - krążownik GAJA szykuje się do swojego pierwszego wodowania. Efekt czteroletniej pracy ma się zaprezentować na wodzie w swojej pełnej krasie, i tylko armatorzy Grażyna i Grzegorz K. żartobliwie powątpiewają „a będzie pływał (a) ?” Nie tylko pływał (a) ale na pokładzie przepięknie przebudowanej szalupy ratunkowej mogła się również pomieścić większość uczestników rejsu.

Wieczorem już prawie w komplecie, załogi przy śpiewie i ognisku, racząc się wyśmienitym żurkiem przygotowanym przez pana Tazbira, nieoficjalnie rozpoczęły rodzinne bratanie się w ramach rejsu.

W niedzielne południe, po drugiej stronie zalewu, w Pieczyskach, komandor rejsu Edziu Kozanowski zameldował Sekretarzowi Generalnemu PTTK Andrzejowi Gordonowi gotowość uczestników do rozpoczęcia XXVIII Ogólnopolskiego Rejsu Rodzinnego Koronowo 2006.

Jako, że uroczystość bardzo oficjalna i nastrój podniosły, nie mogło zabraknąć i miejscowych władz, które wykorzystując moment, w zamian za możliwość pływania po zalewie, usilnie namawiały nas do wysprzątania jego brzegów.



Każda załoga otrzymała saperkę i rolkę worków na śmieci, z życzeniami zwrotu jak największej ilości worków pełnych. Aby namowom stało się zadość, solennie obiecano tym, którzy najbardziej przyczynią się do uprzątnięcia brzegów zalewu: telewizor 14", odtwarzacz DVD, radiomagnetofon i jeszcze furę innych nagród rzeczowych. Wystąpienie władz zostało przyjęte z należyтым zrozumieniem, czego efektem było....ale o tym na końcu. Ogłoszony został również konkurs grzybobrania oraz wędkarski, co bardzo ucieszyło wielu rejsowiczów.



Sierpniowa pogoda, po upalnym lipcu, nie rozpieszczała nas specjalnie, ale co tam. Liczy się pogoda ducha i gorące serca.

Zakończeniem I etapu rejsu był nasz pobyt w harcerskim ośrodku w Półku. Piękna zatoczka osłonięta od wiatru, choć zamulona, dawała wszystkim załogą możliwość spokojnego cumowania.

Jak przystało na harcerskie ognisko, jedną zapalką zostało rozpalone przez Rysia G, który przy okazji skromnie poinformował wszystkich, że obsada jego łodzi składa się z dwóch mężczyzn, liczy trzech członków załogi i w jej skład wchodzi jedna kobieta, że są to równocześnie składowe sumy lat (231) wszystkich zaokrętowanych na jachcie GNIEWKO RADOSŁAW.

Jak ognisko to szanty i harcerskie piosenki, to opowieści i wspomnienia z odbytych rejsów, przeżytych przygód i rozmów ze spotkanymi osobami. Nostalgia i świadomość, że to znów historia.



Dzień następny to szybki przelot, z przerwą na położenie masztów, aby przejść pod mostem drogowym i jesteśmy w Samociążku, w ośrodku wypoczynkowym JULIA. Doskonale położony i zagospodarowany teren ośrodka podczas dwudniowego pobytu dał nam sposobność poznania okolicy oraz mnóstwo możliwości do zabaw i gier. Do sprawdzenia własnej kondycji fizycznej, poczucia humoru, zaprezentowania swoich uzdolnień wokalnych, ale i też kulinarnych.



Była też tutaj historyczna chwila dla naszego rejsowego krążownika. Oficjalnie, po spełnieniu wszelkich wymogów formalnych i towarzyskich uzyskał prawo noszenia na burcie dumnej nazwy GAJA.



W dowód sympatii i jako wyraz podziękowania dla gospodarzy, za gościnność i umiejętne techniczne przygotowanie przystani do pobytu żeglarzy, uczestnicy rejsu zgodnie poparli wniosek o udzieleniu Ośrodkowi Wypoczynkowemu JULIA rekomendacji do Nagrody Przyjaznego Brzegu w 2006 r.

Potem była przystań w Kręglu, pierwsze grzybobrania, wycieczka do ruin krzyżackiego zamku, ale także przyłączenie się do rejsu mojego przyjaciela jeszcze ze Sztandarowego Rejsu Dookoła Serca Polski 2004 i rejsu RUGIA 2005 Janusza Matuszyka i jego wnuka Łukasza na sławetnym jachcie PANCIE. Tym razem jednak bez uroczej i śmiesznej papugi ary – Lory.

Wieczorne ognisko, na którym każdy ze sterników mógł zaprezentować siebie i swoją załogę, przedstawić swoje dokonania jak i plany na przyszłość, dało dowód, że takie imprezy jak rejsy rodzinne na trwale zawiązują przyjaźnie i na zawsze pozostają w pamięci.

Żegnając Kręgiel wypływamy na zupełnie inną część Zalewu Koronowskiego. Płyniemy na północ, gdzie mniej ośrodków wypoczynkowych, mniej ludzi - za to wspaniała przyroda, czysta woda, cisza i mnóstwo urokliwych zatoczek. Płyniemy do Zatoki Różanej, na maleńką wyspę na środku zatoki, która po zacumowaniu jachtów wyglądała z lotu ptaka jak kwiat stokrotki. Zaraz też wyjaśniła się prośba Komandora o zabranie ze sobą jak największej ilości drewna. Na ogromne ognisko. Wyspa okazała się nie tylko maleńka, ale przede wszystkim pełna wspaniałych niespodzianek. A było ich kilka. Przywitał nas śpiewem i z gitarą w rękę bard piosenki turystycznej Grzegorz Szwarec.



Śpiewając i grając przez kilka godzin, w większości własne utwory, chyba ani raz się nie powtarzając, doskonale wszystkich rozbawił i rozśpiewał. Bawiąc się i śpiewając wszyscy z zaciekawieniem - ale jednocześnie z rozbawieniem - przyglądali się zabiegom przygotowania „tradycyjnego żeglarskiego grogu” i rytualnego różnobarwnego przemalowania wszystkich „głów” chcących wziąć udział w tej ceremonii.

A było się czemu przyglądać i z czego śmiać.

Mój Dziubek z mistrzowską precyzją specjalnymi fluorescencyjnymi sprayami przyozdobił wszystkie czupryny, od najmłodszej głowy po... nawet te które z powodu „braków” nie w pełni kwalifikowały się do tego zabiegu.

A przygotowanie grogu, zgodnie ze starą recepturą polegającą na podgrzewaniu, dolewaniu, mieszaniu, dosypywaniu i wrzucaniu, mieleniu i próbowaniu, od lat sprawdzoną w klubie TRAMP – Pogoria, choć trwało dość długo, warte było tego czasu. I tylko w ferworze przygotowań zapomniały się gdzieś kawałki bursztynu a i obrzydliwa meduza nie chciała przybrać swych anatomicznych kształtów.



Gorący, piekielnie – żeglarsko mocny (pierwszy łyk), prawie płonący grog w błyskawiczny sposób został rozdysponowany wśród wszystkich pełnoletnich uczestników rejsu. U jednych wywołując „tylko” zachwyt, a u innych nieodpartą chęć ponownego zakosztowania „napoju Bogów i Żeglarzy”.



Atmosfera miejsca, doskonałe humory i wspaniała muzyka połączona z konkursami wokalnymi, tańcami i wszechobecnymi żartami sytuacyjnymi spowodowała, że czas stał się ulotną chwilą i ostatnich uczestników biesiady dopiero nastający świt przegonił na spoczynek do ich łodzi.

W dniu następnym, wcale nie bladym świtem, przy zmieniającej się na gorsze pogodzie, popłynęliśmy do ośrodka wypoczynkowego w Zawrzenicy, jednego z niewielu w tej części Zalewu Koronowskiego miejsca gdzie można zrobić zakupy, uzupełnić wodę, zjeść obiad w restauracji. Niestety pobyt nie trwał długo, musieliśmy wracać, aby dopłynąć na biwak w Krówce. Tam też rozegrał się pasjonujący etap konkursu wędkarskiego, gdzie łeb w łeb, ogon w ogon... rybi szli zacny senior Tadeusz M. i najmłodsza juniorka rejsu Ania P. Etap konkursu, którego finał rozstrzygnął się prawie na końcu rejsu.

Padający prawie przez całą niedzielę deszcz, biwak wśród leśnej głuszy, powinien co najmniej wywołać przygnębienie u nie jednej załogi, ale nie podczas tego rejsu... TAKIEGO REJSU. Łodzie zacumowane przy wysokim brzegu, bardzo blisko siebie, stały się miejscem wzajemnej gościny, z degustacją domowych smakołyków wyciągniętych z głębi bakist, miejscem zacieśniania znajomości - a nierzadko i przyjaźni.



Był to jednocześnie czas na potajemne przygotowanie - aby nie zdradzić szczegółów - obrzędu chrztu dla neofitów Zalewu Koronowskiego.

W następnym dniu, już podczas całkiem znośnej pogody przepłynęliśmy do prześlicznej polanki zatoki Krzywe Kolano. W całej swej krasie Neptun z Prozerpiną, ksiądz i lekarz, z dworem pomocników przez umyślnych zwołali wszystkich uczestników rejsu na ceremonię chrztu.



Neofici troszkę wystraszeni obrzędem, ale silni swoją ilością, ustawieni przez diabły pokornie czekali w kolejce do spowiedzi u księdza, który - tak na marginesie - musiał pobierać gdzieś w tym względzie jakieś nauki, bo robił to z taką precyzją i zaangażowaniem, że żaden rejsowy grzech nie umknął jego uwadze. A u niektórych było ich wcale nie mało.

Przechodząc jeszcze po drodze „szczegółowe” badania u „rodzinnego” lekarza rejsu, każdy z delikwentów mógł dostąpić zaszczytu ucałowania kolana Prozerpiny i zaliczyć łaskawe namaszczenie płetwą na nodze samego Neptuna.

Każdy też jednocześnie, za podszeptem upoważnionego pomocnika, otrzymywał swoje koronowskie imię i świadectwo chrztu na wieczystą pamiątkę. Piszący te słowa i jego załoga zasłużyli na miana: „Kasztelański grog”, „Wspaniała bramreja” a pies „Niespotykanie spokojny szkwał”. Smakując do końca pozostałości lekarskiej mikstury i rozcierając namaszczone przez Neptuna miejsca, wszyscy w ogólnej wesołości i wyśmienitych humorach zasiedli przy ognisku. Snując swoje opowiadania lub zasłyszane opowieści, tańcząc i śpiewając spędzili niezapomniany wieczór, noc a w końcu przywitali brzask poranka.



Piękne słoneczne dopołudnie dało impuls do przygotowań i startu do przelotowych regat na trasie Krzywe Kolano – Sokole Kuźnica. Sprzyjający wiatr, duch rywalizacji i sportowe zacięcie uczestników regat spowodowało, że na mecie wszystkie miejsca na podium zostały zajęte.



Meta regat, która stała się także naszym biwakiem, przyniosła również rozstrzygnięcie konkursu grzybobrania i miejscem finału pasjonującego pojedynku w konkursie sprzątania brzegów zalewu.

Ogromna była przyjemność spacerowania po tak pięknym i grzybnym lesie, cisza i spokój, obfite zbiory dorodnych podgrzybków i kozaków. Wreszcie grzybna biesiada nie tylko satysfakcjonująca najbardziej wymagające podniebienia, ale i owocująca powstaniem kilku nowych przepisów na grzyby a la „rejs rodzinny”. Tutaj też dołączyła do rejsu nasza Basia K. z mężem i zamustrowała się na KARNAKU Tadzia i Ewy M.

Niestety wszystko, co dobre kiedyś się kończy, tak i nam został do pokonania ostatni, dość długi etap rejsu do zatoczki tuż koło Pieczysk. Niezbyt wietrzna pogoda nie sprzyjała żeglarskiej rywalizacji, ale wszyscy w doskonałych humorach cumowaliśmy do niestety dość zaniedbanego pomostu w pięknej osłoniętej od wiatru żwirowej zatoki. Tym bardziej, że czekał już tam na nas ogromny kocioł przepysznej grochówki uszykowanej na wędzonym boczku, w wykonaniu i według przepisu Rysia G.

Wieczorem zaś na barce cumującej przy plaży w Pieczyskach, odbył się specjalnie dla nas zorganizowany przez Komandora Rejsu koncert Jurka Porębskiego. Ikona polskich szantmenów wraz z Andrzejem Koryckim i Dominiką Żukowską wykonali chyba wszystkie swoje największe przeboje, bawiąc śpiewem i żartem sytuacyjnym wszystkich zebranych rejsowiczów oraz grono przypadkowych i zachwyconych słuchaczy.



Był to jednocześnie koncert poświęcony pamięci jednego z pomysłodawców i wykonawców rejsów rodzinnych PTTK Jurkowi Przepierskiemu, a wspomnieniem jego osoby było wspólne odśpiewanie przez wszystkich uczestników rejsu ulubionej piosenki Jurka - „Gdzie ta keja”.



Ostatni wieczór i noc rejsu to niezapomniane przeżycie, radość bycia z sobą, radość wspólnych śpiewów i tańców, nieskończonych żartów i śmiechu, także czas wspomnień i snucia planów na przyszłość. To niestety również świadomość i zaduma nad przemijającym bezpowrotnie czasem, ale i radość z filozoficznego - „CHWILO TRWAJ”.

Również w sobotnie południe, w tym samym miejscu jak dwa tygodnie wcześniej, zebraliśmy się na apel kończący XXVIII Ogólnopolski Rodzinny Rejs Żeglarski PTTK i PZŻ KORONOWO 2006. Te same załogi, ci sami ludzie a jednak atmosfera już prawdziwie rodzinna, życzliwi ze sobą, na dobre zaprzyjaźnieni, przyrzekający nawzajem udział w następnych rejsach, ze smutkiem słuchamy słów Edzia Kozanowskiego podsumowującego zakończony rejs. Tym bardziej, że ma to być ostatni jego rejs jako komandora. Człowiek instytucja chce nam przejść na „komandorską” emeryturę.

W swych słowach wymienił jeszcze raz i nagroził zwycięzców konkursów: wędkarskiego, grzybobrania, strzeleckiego oraz regat przelotowych, a przede wszystkim ocenił dorobek akcji sprzątania brzegów Zalewu Koronowskiego.

Ponad 80 wielgachnych worków z odpadkami zebranymi przez uczestników rejsu, ta góra śmieci, która przestała zanieczyszczać środowisko i psuć jego wygląd, to wkład żeglarzy w utrzymanie czystości tego niepowtarzalnego zbiornika wodnego. Zaś przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Koronowie wręczył cenne nagrody tym, którzy najbardziej przyczynili się do zrobienia wielkich porządków, a wymienieni z zadowoleniem i bez ociągania je odebrali.



Edek, dziękując na koniec wszystkim uczestnikom rejsu za wspólnie spędzony czas, wspaniały humor i doskonałą zabawę, zorganizowane śpiewy i tańce podkreślił, że jego „emerytura” to tylko zmiana wachty na stanowisku Komandora Rejsów Rodzinnych i że rejsy będą się odbywały nawet w ten jeden dzień po końcu świata. A już w 2007 roku na Mazurach.

Co się potem działo....

Wspólne zdjęcia, uściski, łzy i uśmiechy, radość i smutek, żal, że już czas się rozstać.

Jak pisał już inny bard, innej piosenki Bułat Okudźawa .. „A przecież mi żal”....



Tak pamiętał i opisał
Wojtek „Diament” Skóra
 Wojciech Skóra

SPRAWOZDANIE Z XXIII ZLOTU I KURSU PRZODOWNIKÓW TURYSTYKI ŻEGLARSKIEJ „**POGORIA 2006** „

XXIII Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Żeglarskiej i Przewodników PTTK, zorganizowany został przez Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach, Komisję Weryfikacyjną Żeglarskiej Odznaki Turystycznej oraz Turystyczny Klub Żeglarski TRAMP - Pogoria I, przy wydatnej pomocy finansowej Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.

Zgromadził 43 uczestników między innymi z Częstochowy, Cieszyna, Poznania, Olsztyna, Pszczyny, Warszawy, Gdańska, Łodzi, Pionek, Kielc, Gniezna, Wrocławia i kilkunastu zaproszonych gości. Honorowy patronat nad Zlotem przyjął Prezydent Dąbrowy Górniczej, Pan Jerzy Talkowski.



Zlot rozpoczął się w godzinach południowych 29.09.2006 r, na terenie Ośrodka Wypoczynkowego SHUMA nad jeziorem Pogoria I. Po zameldowaniu się i rozlokowaniu w domkach kempingowych BRDA, uczestnicy Zlotu udali się na zwiedzanie Dąbrowy Górniczej oraz Pojezierza Dąbrowskiego.



Goście z całego kraju z fascynacją oglądali niemal już napelniony zbiornik Pogorii IV, liczącego ok. 550 hektarów najnowszego jeziora Pojezierza Dąbrowskiego. Zadziwiająco

scenerię uzupełniają kominy i inne budowle huty, kiedyś nazywającej się „Katowice”, dziś należącej do hinduskiego koncernu, widoczne znad brzegów jezior. Każdy z uczestników otrzymał pakiet materiałów promocyjnych, informacyjnych i reklamowych przygotowanych przez Urząd Miejski Dąbrowa Górnicza.

W godzinach wieczornych odbyła się seria wykładów i dyskusji na temat turystyki żeglarskiej PTTK, bezpieczeństwa na wodzie, systemów krajowych i zagranicznych szkoleń, przepisów oraz Żeglarskich Odznak Turystycznych. Także na temat trzeciej już, obecnej edycji konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu. Której laureatem jest zarówno KTŻ „Tramp”, jak i Dąbrowa Górnicza – a w tym roku jest już kilkanaście nowych zgłoszeń.



W dniu następnym, sobotę 30.09.2006 r. wyjechaliśmy na zwiedzanie Pustyni Błędowskiej, by potem Szlakiem Orlich Gniazd dojechać na zamek do Ogrodzieńca – Podzamcza. Przewodnik bardzo barwnie przybliżył nam historię największego zamczyska Warowni Jurajskich, jego dzieje oraz plany wykorzystania trwałych ruin zamku do organizacji imprez plenerowych i batalistycznych.



W godzinach popołudniowych przy specjalnie przygotowanym ognisku miało miejsce spotkanie z władzami miasta, zarządem TKŻ Tramp oraz zaproszonymi gośćmi.

Przedstawiciel Zarządu Głównego PTTK Andrzej Tereszkowski uhonorował Prezydenta Dąbrowy Górniczej Pana Jerzego Talkowskiego medalem „Za pomoc i współpracę z PTTK” a Panią Jolantę Siodłak, Panów Romana Szopę, Zbigniewa Kałużę i Bartłomieja Szewczyka „Dyplomem Honorowym ZG PTTK”. Są to najwyższe wyróżnienia Zarządu Głównego PTTK dla osób szczególnie zaangażowanych przy organizacji imprez, pomoc finansową i propagowanie turystyki i rekreacji.

Prezydent Jerzy Talkowski omówił perspektywy rozwoju Dąbrowy Górniczej, powiększającego się Pojezierza Dąbrowskiego, wykorzystania naturalnych skarbów przyrody, jakim jest między innymi Pustynia Błędowska.

Komandor Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp” Wiktor Zawadziński przypomniał 51-letnią historię klubu, jego tradycję, rozwój i osiągnięcia, stałą obecność nad jeziorem Pogoria I i podkreślił utożsamianie się klubu ze społecznością Dąbrowy Górniczej.



Jako, że Zlot był imprezą żeglarzy, nie mogło obyć się bez tradycyjnego żeglarskiego grogu. Sprawdzony od lat przepis, cała procedura przygotowania i otoczka warzenia grogu, a wreszcie degustacja - wywołały duże zainteresowanie i zadowolenie uczestników Zlotu. Ogólną wesołość wywołał zaś krótki esej wygłoszony przez Komandora Zlotu, pod tytułem „Wyższość haftu żeglarskiego nad pawiem domowym”.

Żartobliwym w swej formie sprawdzianem wiadomości zdobytych podczas wędrówki po Dąbrowie Górniczej i okolicy był quiz, w którym fundatorem pięciu równorzędnych cennych nagród była firma HiMountain, bardzo blisko i na stałe współpracującą z PTTK.



Kiedy Duch Zlotu został zaspokojony odezwało się Ciało, które zostało nakarmione nie wszystkim uczestnikom zlotu znanymi pieczonkami z kielbaską z grilla i wyśmienitym żurkiem. Wieczorne spotkanie w doskonałych humorach zakończyło się późno w nocy.

W ostatnim dniu Zlotu, zaraz po śniadaniu udaliśmy się autokarem do Zabrza, do Skansenu Górnictwa Węglowego „Kopalnia Luiza”.

Wielu uczestników Zlotu mając okazję pierwszy raz zwiedzać kopalnię, było bardzo podekscytowanych perspektywą pobytu pod ziemią. Przewodnik, sam będąc górnikiem fedrującym jeszcze w latach 90 ubiegłego wieku w tej kopalni, bardzo barwnie śląską gwarą

opowiadał o powstaniu kopalni, jej dziejach, specyfice wydobycia węgla i zagrożeniach występujących pod ziemią.



Zwiedzanie kopalni rozpoczęliśmy od budynku z zabytkową parową maszyną wyciągową, jedyną sprawną w Europie, która na potrzeby zwiedzających jest uruchamiana i daje wyobrażenie o skali trudności i skomplikowania technicznego urządzeń górniczych.

Następnie obejrzelśmy szyb wydobywczy z jego wyposażeniem transportowym, sygnalizacyjnym i ratowniczym.

Dalej trasa wycieczki prowadziła przez ciasne i niskie chodniki, pochylnie i przekopy, z możliwościami zapoznania się z różnymi technikami i urządzeniami na ścianach wydobywczych.



Wróciliśmy pod szyb w wagonikach kolejki rozwożącej kiedyś górników po najodleglejszych zakamarkach kopalni. Miłym zakończeniem pobytu na „Kopalni Luiza” był obiad w podziemnej Karczmie Guibald, gdzie zadowolonym, ale już zgłodniałym uczestnikom Zlotu zaserwowano iście śląski obiad: żurek po śląsku, roladę mięsną z kluskami śląskimi i modrą kapustą.

Wycieczka pozostawiła u wszystkich mnóstwo niezapomnianych przeżyć i wrażeń, które są jednocześnie wyrazem ogromnego szacunku i pełnego uznania dla pracy górników w tak skrajnie trudnych warunkach. Potem jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie przed budynkiem kopalni i czas było wracać do Dąbrowy Górniczej. Nadszedł czas zakończenia Zlotu, pożegnań i obietnic kolejnych spotkań.

Kiedyś do tej muzealnej kopalni trzeba wrócić, bo otwarty tam będzie szlak wodny, jak przed wiekami wyprowadzający łodzie na powierzchnię, choć już nie z węglem, tylko z turystami...

Goście z całej Polski byli zafascynowani nie znanymi im wcześniej obliczami Zagłębia i Śląska, atrakcyjnością żeglarską i turystyczną regionu.

Komandor Zlotu
Wojtek Skóra



Spotkamy się za rok...

Zgodnie z przyjętymi na Pogorii ustaleniami,
następny, XXIV Zlot i Kurs Przodowników Turystyki Żeglarskiej PTTK
zorganizowany zostanie we wrześniu 2007 roku w Brodnicy.

Zapraszamy

50 lat KTW „Rekin” w Pionkach

Tradycje wodne w Pionkach sięgają lat przedwojennych, działała tu bowiem prężnie Liga Morska. Tradycje te odżyły po wojnie, skupiając wielu młodych ludzi, którzy uczyli się żeglarstwa i pływali później po różnych akwenach i szlakach wodnych w kraju.

Kiedy w 1952 r. władze państwowe likwidowały wszystko, co było autentycznie polskie i przedwojenne, skończyła się także działalność Ligi Morskiej. Z połączenia z Ligą Lotniczą, którą także zlikwidowano, powstała Liga Przyjaciół Żołnierza. Nowa organizacja na wskroś paramilitarna przejęła agendy wraz ze sprzętem istniejącej w Pionkach Ligi Morskiej.

Gdy w 1954 roku powstał w Pionkach Oddział PTTK, część kolegów przeszła do Towarzystwa i w ramach sekcji turystyki wodnej organizowano różne imprezy kajakowe i żeglarskie. Oczywiście współpracowano z LPŻ choćby z tego względu, że Liga była w posiadaniu sprzętu w przystani nad Stawem Górnym, zalewem w Pionkach.

Współpraca z LPŻ do czasu powołania KTW „Rekin” układała się prawidłowo. Tradycje wodniackie, jakie istniały w Pionkach, ułatwiły od rozwój zarówno turystyki kajakowej jak i żeglarskiej. Do czasu powstania klubu, wszyscy wodniacy zrzeszeni w sekcji mieli możliwość uczestniczenia w różnych imprezach wodniackich.

Przyspieszenie przekształcenia sekcji w KTW „Rekin” były wynikiem zarówno zachęty władz Zarządu Okręgu PTTK w Kielcach, jak i ambicji naszych działaczy, którzy pragnęli posiadać swój klub. Te dwa czynniki doprowadziły w 1956 roku do powołania w ramach Zarządu Oddziału Klubu Turystyki Wodnej. Prezes Zarządu Oddziału PTTK zaproponował nazwę „REKIN” – i po zaakceptowaniu przez członków tak już zostało...

Już w roku powstania Oddziału PTTK w Pionkach, zorganizowano dużą imprezę kajakowo-żeglarską na własnym sprzęcie Wisłą na trasie Zajezerze - Warszawa, a następnie po przewiezieniu sprzętu koleją do Pisu, płynęliśmy Kanałem Jeglińskim – j. Śniardwy, j. Mikołajskim, j. Tałty, i kanałami przez j. Jagodne i Niegocin do Giżycka. Impreza trwała 10 dni. W roku następnym odbył się spływ kajakowy na trasie Ruciane-Giżycko-Ruciane.

Pierwszym Komandorem Klubu został Kol. Stanisław Borkowski, któremu zawdzięczamy rozwój i prężną działalność. W tym okresie zainteresowanie turystyką kajakową i żeglarską przeszło nasze oczekiwania. Tylko w imprezach ogólnopolskich, takich jak np. Wodami Polski do Granicy Pokoju, brało udział po 10-20 osób. Pływano wówczas praktycznie po wszystkich akwenach w kraju. To wtedy część naszych koleżanek i kolegów poznawała szlaki Brdy, Wisły, rzeki i jeziora augustowskie, mazurskie, a także Wartę, Noteć i Odrę. Były takie lata, że na te imprezy brakowało miejsc!

Bardzo duży napływ do Pionek młodych ludzi z różnych stron kraju, a jednocześnie nędza kulturalna tego miasta, wyzwała w części z nich chęć sprawdzenia się w turystyce. Jednocześnie przyjacielska atmosfera, jaka wówczas panowała w PTTK przyciągała wiele osób, zarówno do społecznego działania jak i uczestniczenia w turystycznym poznawaniu kraju. Bo cóż więcej może zespalać młodych ludzi, jak nie wspólne pływania kajakiem lub jachtem, wspólne dyskusje i rozmowy przy ognisku? Młodzi upajali się czystą jeszcze wówczas przyrodą, pięknymi widokami przyswajając sobie szlachetne cechy w obcowaniu z naturą.

Widząc ogromne zainteresowanie wypoczynkiem na wodzie i nad wodą, poczyniliśmy starania o wybudowanie nad Wisłą w Zajezerzu obiektu, który miał służyć turystom wodniakom. Przy pomocy Zarządu Głównego PTTK otrzymaliśmy do rozbiórki tzw. Stację Wodną w Niedźwiedzim Rogu na Mazurach, w celu przewiezienia jej do Zajeziera. To właśnie pierwszy Komandor Klubu Stasio Borkowski został delegowany do Mikołajek, gdzie w ciągu kilku dni budynek stacji został rozebrany, załadowany do wagonu kolejowego i przewieziony do Zajeziera. Tutaj nieocenioną pomoc uzyskaliśmy od Prezesa Oddziału PTTK w Garbatem, kol. dr Zacheusza Pawlaka, który zorganizował nie tylko rozładowanie

wagonu, ale i przewiezienie materiałów do portu nad Wisłą i wybudowanie obiektu. Olbrzymią pomoc uzyskano wówczas od wojska, „Pronitu” i naszych działaczy klubowych. Dzięki im za to!

Nie wszystko w klubie układało się idealnie. Nadszedł bowiem kilkuletni okres gdy w Pionkach Stawu Górnego nie było. Mieszkańcy Pionek i okolic, a także - oczywiście - członkowie klubu nie mieli możliwości pływania, żeglowania, kąpieli i łowienia ryb. Nie mieli także godziwych warunków na organizację wypoczynku nad wodą. Członkowie Klubu korzystali bowiem przez wiele lat ze sprzętu, jaki znajdował się do ich dyspozycji nad Stawem. Były to kajaki, ale też żaglówki typu Bączek i Dinghy. Mimo to organizowaliśmy spływy kajakowe i rejsy żeglarskie po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Ten rodzaj turystyki i aktywnego wypoczynku cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem w środowisku.

Stanica Wodna w Zajezierzu sprawiała nam sporo kłopotu. Korzystając ze sprzyjających okoliczności i dobrej współpracy Oddziału PTTK z Radą Zakładową „Pronitu”, a szczególnie z jej przewodniczącym kol. Szczypiolem, postanowiono rozebrać budynek w Zajezierzu i zmontować go nad Stawem Górnym w Pionkach w formie kawiarenki. Tak też uczyniono i w ten sposób powstała letnia kawiarenka pod nazwą „Capri”. „Pronit” wybudował nam obiekt, który przez wiele lat służył jako stanica klubowa. Otwarcie obiektu nastąpiło w dniu uroczystego oddania do produkcji nowego wydziału w „Pronicie” - zakładu produkującego materiały wybuchowe dla górnictwa.

Trudny okres braku akwenu w Pionkach, paradoksalnie przyczynił się do rozwoju działalności klubowej, ale o innym charakterze. Zaczęliśmy współpracę ze szkołami oraz zakładami pracy. Polegała ona na nauce żeglowania teoretycznie w Pionkach - a praktycznie na obozach zlokalizowanych na Warmii i Mazurach. Nasi młodzi żeglarze pływali np. pod wodzą kol. J. Płucienniczaka po jeziorze Narie k\Mrągowa, Jezioraku i na systemie Wielkich Jezior Mazurskich.

W latach 70-tych rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę współpracę z Zakładem Doświadczalnym „Dozachem”. Skupiła się tam dość liczna grupa entuzjastów wypoczynku nad wodą. Właśnie dla nich i innych osób organizowano obozy szkoleniowo-wypoczynkowe na jachtach PTTK, a także na kajakach wypożyczonych z przystani nad Stawem Górnym. W ten oto sposób poznano Jeziorak, j. Pile, jeziora augustowskie, Wielkie Jeziora Mazurskie, a także Pojezierze Brodnickie.

Te imprezy rozpropagowały uprawianie czynnego wypoczynku wśród wielu pracowników „Dozachemu” i ich rodzin - rocznie brało w nich udział około 70-90 osób! Nasza współpraca z „Dozachemem” była bardzo wysoko oceniana przez Dyрекcję zakładu i jego pracowników. Wyraziło się to między innymi dużą pomocą finansową i organizacyjną na zakup Omegi a później czterech Maków. Na sprzęcie tym członkowie i sympatycy KTW „Rekin” pływali po Mazurach oraz uczyli się żeglowania na Stawie w Pionkach. Przysłań nasza tętniła życiem tym bardziej, że zatrudnialiśmy za niewielką opłatą osobę, która gospodarowała sprzętem i budynkiem.

W latach 80-tych dwie osoby przy pomocy kilku innych przyjaciół postanowiły z Klubu uczynić jednostkę prężną, która taką pozostaje do dziś. Koledzy J. Cygan i J. Karaś wzięli na swoje barki problemy Klubu i dźwignęli go z małej zapaści.

Nie obyło się bez trudności, jednak ci koledzy doprowadzili przez swój upór i chęć społecznej pracy do odnowy Klubu i jego rozkwitu. Przy bardzo wydatnej pomocy „Chemomontażu”, a konkretnie Dyrektora Bogdana Jelonekiewicza, zakupiono pierwszą w naszej historii łódź żaglowo-kabinową tj. Oriona ze stoczni w Chojnicach. Bardzo dobre wyniki finansowe, jakie Oddział PTTK osiągał w latach 80-tych ub. wieku stworzyły możliwość powiększenia stanu posiadania.

W latach 1987-88 zakupiono następne jachty BEZ-4 ze stoczni PTTK w Augustowie. Zakupów dokonano ze środków własnych Oddziału, wiedząc zresztą, że pieniądź traci na

wartości i trzeba go szybko, ale mądrze wydać. Posiadając trzy jednostki na Mazurach oraz Omegę, Maki, a także Optymisty przekazane przez ROŻŻ nad stawem w Pionkach, Klub mógł rozwijać się dwukierunkowo - organizować turystykę żeglarską i szkolić młodych ludzi. Wszystkie trzy nasze jachty od samego początku są przechowywane w OTW PTTK w Kamieniu.

Organizowano rejsy, czarterowano jachty dla członków innych klubów i przeprowadzano przy pomocy ROŻŻ szkolenie młodych adeptów żeglarstwa. Szkolenie odbywało się na Solinie, a także w Pionkach i na Mazurach.

W latach 90-tych w Liceum Ogólnokształcącym przy zaangażowaniu Oddziału PTTK powstała klasa turystyczna. Znaczącą część uczniów tej klasy ukończyła kurs żeglarski zdobywając stopień żeglarza. Przy okazji, część starszych kolegów nie posiadających uprawnień żeglarskich skorzystała z okazji kończąc kurs i zdając egzaminy.

Wielkim osiągnięciem członków Klubu było wygranie regat żeglarskich w Trzebieży w 1988 r. Ku zaskoczeniu wszystkich nasi byli górą. Trzech byłych komandorów, tj. koledzy J. Cygan, J. Karaś i T. Przepióra, pokonało swoich rywali.

W 1991 roku rozpoczęto organizować imprezę pod nazwą Żeglarskie Pożegnanie Lata, która odbywała się we wrześniu. Członkowie oraz sympatycy Klubu brali udział w rejsach - nawet nocnych, spływie kajakowym po Krutyni oraz imprezach i konkursach. Jedną z imprez były regaty o puchar Burmistrza Miasta zapoczątkowane w 1996 roku.

Z inicjatywy obecnego Prezesa Oddziału, po konsultacjach z kolegami, rozpoczęto organizację majowo-czerwcowych spływów kajakowych po Krutyni. Z kameralnej imprezy spływ stał się jedną ze sztabarowych imprez Klubu. Uczestnicy pływali po Krutyni (wielokrotnie), Czarnej Hańczy, Kanale Augustowskim, Brdzie, po j. Brodnickim i Drwęcy, po j. Drawskim, Nidzie i Pojezierzu Ostródzko-Iławskim. Są to imprezy nadzwyczaj ciekawe, które bardzo zintegrowały środowisko wodniackie.

Od kilku lat koledzy żeglarzy organizują 5-cio dniowe rejsy po Mazurach w jesiennej aurze oraz na przełomie czerwca i lipca każdego roku. Te ciekawe, bo przynoszące dużo doświadczeń rejsy, cieszą się dobrą organizacją i nieszablonowymi pomysłami.

Z satysfakcją stwierdzamy, że duża grupa naszych członków zdobywa odznaki związane z turystyką wodną tj. Żeglarską Odznakę Turystyczną oraz Turystyczną Odznakę Kajakową. Ilość zdobytych punktów, a także ilość zweryfikowanych przez Komisje Weryfikacyjne odznak rośnie. Powołanie przy naszym Oddziale przez Komisję Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK referatu weryfikacyjnego, zmobilizowało wielu członków do zdobywania ŻOT.

Nasz Klub wspólnie z Zarządem Oddziału, przy pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie, od 2000 roku jest organizatorem spływu po Pilicy. Lata dwutysięczne przynoszą dalszy rozwój działalności klubowej. Zostało to dostrzeżone przez Komisję Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK, która w grudniu 2001 r. zleca nam organizację XIX Ogólnopolskiego Zlotu i Kursu Przodowników Turystyki Żeglarskiej. Impreza po patronatem Burmistrza Miasta odbyła się w Pionkach w dniach 26-28 kwietnia 2002 roku. Pochlebna opinia o jego przebiegu spowodowała powierzenie Klubowi zorganizowanie kolejnego jubileuszowego Zlotu w roku 2003 w Kamieniu. W wyniku tych kursów i zdobytej wiedzy ilości przodowników turystyki żeglarskiej w Klubie wzrosła do siedmiu osób.

Sukcesem Klubu był także wybór kol. Tadeusza Warszyckiego w 2006 roku na członka Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK w Warszawie. Pragniemy podkreślić duże zainteresowanie działalnością naszego klubu władz samorządowych miasta z Burmistrzem Markiem Janeczkiem na czele.

Tadeusz Warszycki

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ

(z dnia 27 czerwca 2001 r. z późniejszymi zmianami)

w sprawie kwalifikacji, stopni i tytułów zawodowych w dziedzinie kultury fizycznej oraz szczegółowych zasad i trybu ich uzyskiwania.

Na podstawie art. 44 ust. 3 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz. U. Nr 25, poz. 113 i Nr 137, poz. 639, z 1997 r. Nr 106, poz. 680, Nr 121, poz. 769 i 770 i Nr 160, poz. 1078, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 1999 r. Nr 96, poz. 1106 i Nr 101, poz. 1178, z 2000 r. Nr 9, poz. 117, Nr 72, poz. 839 i Nr 120, poz. 1268 oraz z 2001 r. Nr 5, poz. 43) zarządza się, co następuje:

§ 1. Tytułami zawodowymi w dziedzinie kultury fizycznej są tytuły: trenera, instruktora i menedżera.

§ 2. 1. Ustala się następujące stopnie trenerskie:

- 1) trener klasy drugiej,
- 2) trener klasy pierwszej,
- 3) trener klasy mistrzowskiej.

2. Ustala się następujące specjalizacje instruktorskie:

- 1) instruktor dyscypliny sportu,
- 2) instruktor sportu osób niepełnosprawnych,
- 3) instruktor odnowy biologicznej,
- 4) instruktor rekreacji ruchowej.

§ 3. (1) 1. Trenerem klasy drugiej może być osoba, która:

1) ukończyła studia wyższe na kierunku wychowanie fizyczne ze specjalnością trenerską albo

2) posiada tytuł, przez okres co najmniej dwóch lat, instruktora ze specjalizacją w danej dyscyplinie sportu i ukończyła trenerskie studia podyplomowe, albo

3) posiada tytuł, przez okres co najmniej dwóch lat, instruktora ze specjalizacją w danej dyscyplinie sportu, posiada co najmniej świadectwo dojrzałości, ukończyła specjalistyczny kurs na stopień trenera klasy drugiej i zdała egzamin końcowy.

2. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu może zwolnić osobę z wymogów określonych w ust. 1, na jej wniosek przedstawiony wraz z opinią właściwego polskiego związku sportowego, biorąc pod uwagę wybitne osiągnięcia tej osoby w pracy szkoleniowej.

§ 4. Trenerem klasy pierwszej może być osoba, która:

- 1) posiada co najmniej świadectwo dojrzałości,
- 2) posiada co najmniej trzyletni staż pracy trenerskiej ze stopniem trenera klasy drugiej,
- 3) posiada udokumentowany dorobek w pracy szkoleniowej,
- 4) ukończyła specjalistyczny kurs na stopień trenera klasy pierwszej w wymiarze co najmniej 40 godzin i zdała egzamin końcowy.

§ 5. Trenerem klasy mistrzowskiej może być osoba, która:

- 1) ukończyła studia wyższe,
- 2) posiada co najmniej pięcioletni staż pracy trenerskiej ze stopniem trenera klasy pierwszej,
- 3) posiada udokumentowany dorobek w pracy szkoleniowej,
- 4) ukończyła specjalistyczny kurs na stopień trenera klasy mistrzowskiej w wymiarze co najmniej 60 godzin i zdała egzamin końcowy.

§ 6. (2) 1. Instruktorem dyscypliny sportu może być osoba, która:

1) ukończyła studia wyższe na kierunku wychowanie fizyczne i uzyskała ocenę bardzo dobrą z końcowego zaliczenia lub egzaminu z zajęć prowadzonych w danej dyscyplinie sportu, w wymiarze co najmniej 60 godzin, lub ukończyła specjalność instruktorską w wymiarze 60 godzin w danej dyscyplinie sportu albo

2) ukończyła studia wyższe na kierunku turystyka i rekreacja ze specjalnością instruktorską, w wymiarze co najmniej 80 godzin w danej dyscyplinie sportu, albo

3) posiada co najmniej średnie wykształcenie oraz ukończyła specjalistyczny kurs instruktorów w danej dyscyplinie sportu i zdała egzamin końcowy.

2. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu może zwolnić zawodnika, który osiągnął wyniki o szczególnym znaczeniu dla sportu polskiego, z wymogu posiadania wykształcenia, o którym mowa w ust. 1 pkt 3, na jego wniosek przedstawiony wraz z opinią właściwego polskiego związku sportowego.

§ 7. (3) Instruktorem rekreacji ruchowej może być osoba, która:

1) ukończyła studia wyższe na kierunku wychowanie fizyczne lub turystyka i rekreacja ze specjalnością instruktorską, w wymiarze co najmniej 80 godzin w danej dyscyplinie rekreacji ruchowej, albo

2) posiada co najmniej średnie wykształcenie oraz ukończyła specjalistyczny kurs instruktorów w danej dyscyplinie rekreacji ruchowej i zdała egzamin końcowy.

§ 8. (4) Instruktorem sportu osób niepełnosprawnych może być osoba, która:

1) ukończyła studia wyższe na kierunku fizjoterapia i uzyskała ocenę bardzo dobrą z przedmiotu obejmującego zagadnienia sportu osób niepełnosprawnych albo

2) ukończyła studia wyższe na kierunku wychowanie fizyczne lub na kierunku fizjoterapia ze specjalnością instruktorską, w wymiarze 80 godzin w danej dyscyplinie sportu osób niepełnosprawnych, albo

3) posiada tytuł trenera lub instruktora dyscypliny sportu oraz ukończyła specjalistyczny kurs w wymiarze co najmniej 60 godzin.

§ 9. Kształcenie instruktorów rekreacji ruchowej i instruktorów sportu osób niepełnosprawnych, o których mowa w § 7 i 8, może odbywać się w specjalnościach określonych w załącznikach nr 1 i 2 do rozporządzenia.

§ 10. 1. Instruktorem odnowy biologicznej może być osoba, która ukończyła studia wyższe na kierunku wychowanie fizyczne lub na kierunku fizjoterapia:

1) ze specjalnością instruktorską w zakresie odnowy biologicznej w wymiarze określonym programem studiów albo

2) ukończyła specjalistyczny kurs instruktorów odnowy biologicznej prowadzony przez szkołę wyższą i zdała egzamin końcowy.

2. Instruktorem odnowy biologicznej może być także absolwent średniej szkoły zawodowej kształcącej w zakresie fizjoterapii lub fizykoterapii po ukończeniu kursu, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, i zdaniu egzaminu końcowego.

§ 11. Menedżerem sportu może być osoba, która:

1) ukończyła studia wyższe ze specjalnością organizacja i zarządzanie sportem albo

2) ukończyła studia podyplomowe w zakresie organizacji i zarządzania sportem, albo

3) posiada co najmniej średnie wykształcenie i ukończyła specjalistyczny kurs w zakresie organizacji i zarządzania sportem, obejmujący co najmniej 180 godzin, realizowanych na co najmniej trzech sesjach szkoleniowych.

§ 12. Menedżerem dyscypliny sportu lub menedżerem imprez sportowych może być osoba, która posiada co najmniej średnie wykształcenie i ukończyła specjalistyczny kurs menedżerski, obejmujący co najmniej 120 godzin, realizowanych na co najmniej dwóch sesjach szkoleniowych.

§ 13. (5) 1. Specjalistyczne kursy, o których mowa w rozporządzeniu, mogą prowadzić:

1) szkoły wyższe i zakłady kształcenia nauczycieli, prowadzące kształcenie na kierunkach: wychowanie fizyczne, fizjoterapia lub turystyka i rekreacja,

2) jednostki inne niż te, o których mowa w pkt 1, po spełnieniu wymogu określonego w ust. 2.

2. Prowadzenie przez jednostki, o których mowa w ust. 1 pkt 2, specjalistycznych kursów instruktorów rekreacji ruchowej oraz instruktorów sportu osób niepełnosprawnych wymaga uzyskania zgody ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu, natomiast specjalistycznych kursów trenerskich, menedżerskich oraz instruktorów dyscypliny sportu - Prezesa Polskiej Konfederacji Sportu, zwanego dalej "Prezesem Konfederacji", wydanej na czas określony.

§ 14. (6) 1. Organ wydający zgodę na organizowanie specjalistycznych kursów przez jednostki, o których mowa w § 13 ust. 1 pkt 2, zasięga opinii właściwych polskich związków sportowych lub stowarzyszeń kultury fizycznej o zasięgu ogólnokrajowym.

2. Jednostki posiadające zgodę na organizowanie specjalistycznych kursów składają, w terminie trzech tygodni przed rozpoczęciem tych kursów, wniosek o zatwierdzenie ramowego programu kursu oraz wymagań, jakie powinny spełniać osoby, które będą prowadzić zajęcia, na formularzu, którego wzór jest określony w załączniku nr 3 do rozporządzenia.

3. Wniosek, o którym mowa w ust. 2, składa się do:

1) ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu - w przypadku specjalistycznych kursów instruktorów rekreacji ruchowej oraz instruktorów sportu osób niepełnosprawnych,

2) Prezesa Konfederacji - w przypadku specjalistycznych kursów trenerskich, menedżerskich oraz instruktorów dyscypliny sportu.

§ 15. 1. (7) Specjalistyczne kursy, o których mowa w § 3 ust. 1 pkt 3, § 6 ust. 1 pkt 3, § 7 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 2, prowadzi się w wymiarze co najmniej 150 godzin, na co najmniej dwóch sesjach szkoleniowych.

2. Liczba godzin zajęć na specjalistycznym kursie trenerskim nie może być niższa niż 300, w tym 60% muszą stanowić zajęcia praktyczne.

§ 16. 1. Dokumentami stwierdzającymi posiadanie kwalifikacji zawodowych trenera i menedżera są dyplomy, których wzory określają załączniki nr 4-7 do rozporządzenia.

2. Dokumentami stwierdzającymi posiadanie kwalifikacji zawodowych instruktora dyscypliny sportu, rekreacji ruchowej, sportu osób niepełnosprawnych oraz odnowy biologicznej są legitymacje instruktora, których wzory określają załączniki nr 8-11 do rozporządzenia.

§ 17. 1. (8) Dyplomy trenera i menedżera sportu wydaje minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu na wniosek osoby zainteresowanej lub organizatora kursu, z zastrzeżeniem ust. 2. Dyplomy trenera klasy drugiej wydają rektorzy akademii wychowania fizycznego dla osób kończących organizowane przez nie kształcenie, o którym mowa w § 3.

3. (9) Legitymacje instruktora: dyscypliny sportu, rekreacji ruchowej, sportu osób niepełnosprawnych i odnowy biologicznej oraz dyplom menedżera dyscypliny sportu i

menedżera imprez sportowych wydają rektorzy szkół wyższych dla osób kończących organizowane przez nie kształcenie. W pozostałych przypadkach dokumenty te wydaje minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu.

4. (10) Do wniosku o wydanie przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu dyplomu trenera, menedżera i legitymacji instruktora należy dołączyć odpowiednio urzędowo potwierdzone odpisy dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie, świadectwo ukończenia kursu specjalistycznego i zdania egzaminu, a także dokumenty stwierdzające posiadany dorobek w pracy szkoleniowej.

5. (11) Ewidencję wydanych dyplomów i legitymacji prowadzi minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu, na podstawie nadesłanych, w terminie 30 dni od dnia ich wydania, informacji przez wydających dyplomy lub legitymacje.

§ 18. 1. Tytuły i stopnie zawodowe uzyskane w dziedzinie kultury fizycznej przed dniem wejścia w życie rozporządzenia zachowują swoją ważność.

2. Osoby, które uzyskały kwalifikacje zawodowe na podstawie dotychczasowych przepisów, mogą złożyć wniosek o wydanie dyplomu i legitymacji.

3. Wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zgody na prowadzenie kursów specjalistycznych oraz kursów kwalifikacyjnych zachowują ważność na okres, na jaki zostały wydane, z tym że zgody wydane na prowadzenie kursów kwalifikacyjnych stają się zgodami na prowadzenie kursów specjalistycznych, o których mowa odpowiednio w § 4 pkt 4 i § 5 pkt 4.

4. Wnioski o zatwierdzenie programów kursów i składu kadry wykładowców złożone na podstawie dotychczasowych przepisów są rozpatrywane na podstawie przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 19. Traci moc zarządzenie Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 15 lipca 1997 r. w sprawie kwalifikacji, stopni i tytułów zawodowych w dziedzinie kultury fizycznej oraz zasad i trybu ich uzyskiwania (Monitor Polski Nr 45, poz. 445).

§ 20. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

ZAŁĄCZNIK Nr 1(12) SPECJALNOŚCI INSTRUKTORÓW REKREACJI RUCHOWEJ (wybór)

- | | |
|-----|--------------------|
| 12. | Kajakarstwo |
| 23. | Płetwonurkowanie |
| 24. | Pływanie |
| 29. | Sporty motorowodne |
| 30. | Surwiwal |
| 33. | Windsurfing |
| 36. | Żeglarstwo |

ZAŁĄCZNIK Nr 3(14)

WNIOSEK o zatwierdzenie ramowego programu kursu i wymagań, jakie powinny spełniać osoby, które będą prowadzić zajęcia.

Targi Żeglarskie i Turystyczne 2007

(wstępne zapowiedzi)

Targi Sportów Wodnych i Rekreacji „WIATR i WODA”	Warszawa	15-18.02
ITB	Niemcy, Berlin	7-11.03
XIV Międzynarodowe Targi Turystyki, Sprzętu Turystycznego i Sportowego „GLOB 2007”	Katowice	30.03-1.04
11. Gdańskie Targi Sportów Wodnych „POLYACHT”	Gdańsk	13-15.04
XI Targi Turystyki i Wypoczynku „LATO 2007”	Warszawa	20-22.04
XVI Bałtycka Giełda Turystyczna „PIKNIK NAD ODRA 2007”- „MARKET TOUR 2007”	Szczecin	11-13.05
V Szczecińskie Targi Sportów Wodnych „EXPONAUTICA”	Szczecin	04- 07.08
XV Międzynarodowe Targi Turystyczne „TT WARSAW TOUR+TRAVEL 2007”	Warszawa	20-22.09
XVIII Międzynarodowy Salon Turystyczny „TOUR SALON 2007”	Poznań	24-27.10
Targi Żeglarskie „KRAK ŻAGIEL”	Kraków	jesień
Targi Żeglarstwa i Sportów Wodnych „BOATSHOW”	Łódź	jesień

W następnym biuletynie, na początku 2007 roku, powiadomimy, na których z wymienionych tu i innych targach planowane są stoiska PTTK oraz na jakich zasadach uczestniczyć w nich mogą kluby żeglarskie i oddziały.

Planujemy też zamieszczenie w nim kalendarza Komisji Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK oraz oddziałów i klubów żeglarskich – prosimy więc o nadsyłanie zapowiedzi planowanych rejsów, regat, jubileuszy i innych imprez..

Zgłoszenia do kalendarza imprez żeglarskich PTTK w roku 2007

Pełna nazwa Klubu (Oddziału) PTTK

Adres do korespondencji

Telefon, e-mail

Prowadzący (komandor)

Termin

Miejsce

Pełna nazwa imprezy

Informacje dodatkowe

Imię, nazwisko i podpis zgłaszającego

Powyższą ankietę (wraz z załącznikami – informacjami nie mieszczącymi się w niej) prosimy przesłać listownie lub elektronicznie na adres KTŻ PTTK.

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

Zarząd Główny

Komisja Turystyki Żeglarskiej

00-075 WARSZAWA ul. Senatorska 11

tel. 0-22 826.71.59, <http://ktz.pttk.pl> , e-mail: ktz@pttk.pl

Nadesłanie karty zgłoszeniowej jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na publikowanie i rozpowszechnianie zawartych w niej danych w materiałach ZG PTTK.

KWESTIONARIUSZ IDENTYFIKACYJNY
oddziałów, kół, sekcji i klubów żeglarskich
funkcjonujących w strukturach PTTK

1. Nazwa oddziału (klubu, koła)
2. Adres pocztowy
3. Numer telefonu, faksu
4. e-mail (klubowy lub do osoby reprezentującej klub), adres www.
5. Przynależność do Oddziału PTTK (jego nazwa, adres, e-mail, www)
6. Imię i nazwisko komandora (prezesa)
7. Adres korespondencyjny komandora (prezesa), telefon, e-mail
8. Ilość członków klubu
9. Ilość przodowników turystyki żeglarskiej (listę z nazwiskami, adresami i telefonami prosimy załączyć do ankiety)
10. Stan bazy (lokalizacja, wyposażenie, zakres używalności i dostępności itd.)
11. Ilość i jakość posiadanych jachtów klubowych
12. Ilość jachtów należących do klubowych armatorów prywatnych
13. Najważniejsze osiągnięcia w okresie ostatnich dwóch lat (rejsy, regaty, inwestycje, jubileusze, wyróżnienia itp.)
14. Wnioski i uwagi

Data

Imię, nazwisko i podpis wypełniającego ankietę

Powyższą ankietę (wraz z załącznikami – informacjami nie mieszczącymi się w niej) prosimy przesłać listownie lub elektronicznie na adres KTŻ PTTK.

Nadesłanie karty zgłoszeniowej jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na publikowanie i rozpowszechnianie zawartych w niej danych w materiałach ZG PTTK.